

S. Daria Małgorzata KOMAN

IDEA WYNAGRADZANIA WEDŁUG ELIZY CEJZIK (1858-1898)

Spis treści: 1. Geneza idei wynagradzania u Elizy Cejzik. 2. Świadomość grzechu inspiracją wynagradzania. 3. Wynagradzanie jako wyraz oddawania chwały Bogu. 4. Wynagradzanie jako przejaw udziału w zbawczym dziele Chrystusa. 5. Pozyskiwanie kapłanów dla idei wynagradzania.

Kończący się XX wiek według Jana Pawła II charakteryzuje się utratą poczucia grzechu i wrażliwości na zniewagi wyrządzane Bogu¹. Zauważa się również brak zrozumienia potrzeby wynagradzania tych zniewag, czyli ekspiacji. I jeśli jednym z zadań Kościoła jest przywrócenie właściwego poczucia grzechu, to Jego zadaniem jest również głoszenie pokuty oraz wymaganie zadośćuczynienia, które winno obejmować akty czci Bożej, uczynki miłości, miłosierdzia i wynagrodzenia². W polskich publikacjach teologicznych dostrzega się brak opracowań na temat wynagradzania. Jednakże temat ten wydaje się bardzo aktualny i zasługujący na pogłębienie. Potrzebę takich opracowań potwierdza ks. S. Nagy, który komentując encyklikę Jana Pawła II *Dives in misericordia* wprost stwierdza: „Bóg na wynagradzającą miłość ciągle oczekuje”³.

1. Geneza idei wynagradzania u Elizy Cejzik

Każda autentyczna duchowość wyrasta z osobistego doświadczenia duchowego. Miejscem, w którym aktualizuje się to doświadczenie jest szczególnie modlitwa, asceza, przeżycia mistyczne, ale także aktywność człowieka oraz jego różnorodna działalność. U podstaw idei wynagradzania, której Eliza Cejzik⁴ poświęciła całe swoje życie, leży przede wszystkim jej osobisty, mistyczny kontakt z Bogiem. Na podstawie analizy pozostawionych przez nią listów adresowanych do Błogosławionego

¹ Por. JAN PAWEŁ II, *Reconciliatio et Paenitentia*, Watykan 1984, nr 18.

² Por. *ibid.* nr 23; 26; 31.

³ S. NAGY, Wynagrodzenie w tajemnicy Bożego Miłosierdzia, w: JAN PAWEŁ II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. NAGY, Lublin 1983, 155-169.

⁴ Eliza Cejzik urodziła się 18 XI 1858 r. w Orenburgu na Uralu. Z inicjatywy o. Honorata Koźmińskiego (1829-1916), kapucyna, założyła 21 XI 1888 r. Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza. Zmarła 17 II 1898 r. w Nowym Mieście nad Pilicą.

Honorata Koźmińskiego⁵ wnioskujemy, że ducha wynagradzania wyniosła już z domu rodzinnego. Później zostanie on głębiej rozniecony, podbudowany nauką i ukształtowany duchową formacją życia zakonnego⁶. Najpełniejszym potwierdzeniem jej duchowego rozwoju w umiłowaniu idei wynagradzania jest użyte przez polskiego teologa duchowości o. Otto Filka OCD określenie osoby Elizy jako - „nieznana mistyczka XIX wieku”.⁷ Zatem idea wynagradzania, której poświęciła całe swoje życie doprowadza ją na szczyty zjednoczenia duchowego z Bogiem. Ten szczególny rys duchowości chrześcijańskiej znalazł swój wyraz w założonym przez bł. Honorata Koźmińskiego Zgromadzeniu⁸, na którego czele stanęła Eliza Cejzik, jako Współzałożycielka.

Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza zostało powołane do realizowania duchowej idei wynagradzania Bogu za grzechy własne i innych. Matka Eliza żyjąc w realiach świata, z głęboko rozbudzoną świadomością ostatecznego celu człowieka, widziała zagrożenie utraty najwyższego dobra ofiarowanego mu przez Stwórcę. Poznając Boga i doświadczając Jego nieskończonej miłości widziała wyraźnie, że powinnością człowieka stworzonego przez Ojca i odkupionego Krwią Jednorodzonego Syna Bożego jest oddawanie Mu chwały. Wobec faktu niewypełniania tej powinności uważała, że konieczne jest wynagradzanie za te zaniedbania. To duchowe doświadczenie pobudzało ją do wynagradzania, które stało się dla niej udziałem w zbawczym dziele Chrystusa.

2. Świadomość grzechu inspiracją wynagradzania

Z analizy listów do o. Honorata Koźmińskiego⁹ wynika, że Matka Eliza Cejzik najbardziej była uwrażliwiona na grzech niewdzięczności wobec Boga. Uważała, że ta niewdzięczność jest nieraz straszna, potworna¹⁰, i że „boleśnie rani najśłodsze Ser-

⁵ Błogosławiony Honorat Koźmiński (1829-1916), kapucyn. W młodości odstąpił od Boga. W cytadeli Warszawskiej przeżył nawrócenie, a w 1848 r. wstąpił do zakonu kapucynów. Pracował przede wszystkim jako spowiednik i kaznodzieja. Wiele czasu poświęcał na modlitwę i działalność pisarską. Założył ponad dwadzieścia zgromadzeń zakonnych przyczyniając się do rozwoju życia zakonnego w XIX wieku w Polsce. Był duchowym kierownikiem wielu osób świeckich i zakonnych oraz powiernikiem i towarzyszem Matki Elizy Cejzik.

⁶ Por. O. FILEK, *Duchowa biografia Elizy Cejzik*, w: *Apostolka Najświętszego Oblicza Pana Jezusa*, red. J. R. BAR, Kraków 1986, 36.

⁷ O. FILEK, *Duchowa biografia ...*, art. cyt, 87.

⁸ Zgromadzenie Sióstr Zwiastunek Wynagradzania powstało 21 XI 1888 r. w Zakroczymiu. Nieco później nazwa została rozszerzona: Zgromadzenie Sióstr Zwiastunek Wynagradzania czyli Misjonarek Najświętszego Oblicza. Dnia 30 X 1961 r. nazwa uległa zmianie na podstawie dekretu Ks. Kard. S. Wyszyńskiego i brzmi: Zgromadzenie Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza.

⁹ Przez cały okres życia zakonnego Matka Cejzik utrzymywała z o. Koźmińskim kontakt, m.in. listowny. Zachowało się 202 listy zawierające jej najintymniejsze zwierzenia, a odkrywające przed nami jej głębię życia duchowego.

¹⁰ Por. List Elizy Cejzik do o. Honorata Koźmińskiego, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza w Warszawie (dalej List) nr 2.

ce Pana naszego, dla nas biednych grzeszników tak niepojętą miłością gorejące”¹¹. Polega ona na tym, że za niezliczone łaski nieustannie spływające na świat, odpłaca się Bogu obojętnością, oziębłością¹², zapomnieniem a nawet pogardą¹³. Ta ślepotą ludzka nie dostrzegająca wielkich dzieł Boga i idąca za nią niewdzięczność przynagliła Matkę Cejzik do wynagradzania.

Przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia bardzo bolała nad tym, że wiele ludzi nie chce „otworzyć serc swoich na przyjęcie Boskiego Dzieciątka z tak niewypowiedzianą miłością pragnącego nawiedzić ich dla ich uleczenia i uświęcenia”¹⁴. Współżalycielka uważała, że za tę oziębłość i obojętność należy wynagradzać Jezusowi i Jego Matce ofiarując Im gorące i wspaniałe przyjęcie oraz oddając własne serce na żłóbek, w którym Boskie Dziecię mogłoby spocząć i odbierać nieustanną adorację wynagradzania¹⁵.

Matka Cejzik była wielką czcicielką Najświętszego Sakramentu. Dostrzegając w Nim nieskończoną miłość Jezusa Chrystusa, dlatego na wszelkie zniewagi wyrządzone Mu w tej Tajemnicy była szczególnie wrażliwa. W modlitwie przed Komunią św. tak to wyraziła: „boleję całym sercem nad tą niewdzięcznością ludzi, która za Twoją miłość złością i bluźnierstwami Ci się odpłaca”¹⁶. Często prosiła o łaski dla kapłanów „żeby z jak największą miłością i największym przejęciem obecnością Pana Jezusa w Przenajświętszym Sakramencie utajonym obchodzić się starali”¹⁷ i w tej intencji odprawiała adoracje wynagradzające, i polecała podobnie czynić swoim siostram.

Wynagradzając za grzechy innych Matka Eliza była także świadoma swej własnej grzeszności oraz niewierności względem swego Boskiego Oblubieńca. Wiele razy oskarżała się przed kierownikiem duchowym, że Pan Jezus ma mało z niej pociechy, że jest przez nią opuszczony, zaniedbany a nawet raniony. W takich sytuacjach uciekała się do Matki Bożej z błaganiem, by Ona wynagrodziła Jezusowi za wszystkie niewierności i niewdzięczności¹⁸.

Matka Cejzik doświadczała duchowych zachwyceń miłością Jezusa, która zaprowadziła Go aż na krzyż. W Nim widziała największy dowód miłości Boga, ale jednocześnie zdawała sobie sprawę, że właśnie za krzyże, które stają się udziałem ludzi „najwięcej niewdzięczności słodki nasz Zbawca odbiera”.¹⁹ Świadomość takich po-

¹¹ List nr 11.

¹² Por. List 91.

¹³ Por. List 100.

¹⁴ List 89.

¹⁵ Por. List 91.

¹⁶ E. CEJZIK, Modlitwa przed Komunią św., w: *Modlitewnik*, rękopis Archiwum Zgromadzenia Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza, s. 2.

¹⁷ List 127.

¹⁸ Por. List 57.

¹⁹ List 75.

staw skłaniała ją do tego, „żeby za wszystkie chwile cierpienia składać Panu specjalne dziękczynienie w duchu wynagrodzenia za swoje i wszystkich bliźnich niewdzięczności”²⁰. Pragnęła gorąco kochać wszystkie krzyże jakie ją spotykają w życiu i nieść je z taką miłością, żeby mogła wynagrodzić za wszystkich, którzy nimi gardzą²¹.

Rozpalona duchową miłością do Zbawiciela nie stawiała granic wynagradzaniu Bogu, podejmując je „za wszystkich i za wszystko”²². Gdy powstała w niej obawa, czy nie jest to zarozumiałością z jej strony, znalazła uspokojenie w myśli, że Chrystus otwiera dla nas nieprzebrane skarby swych zasług bez żadnego ograniczenia z najgorętszym pragnieniem, byśmy z nich jak najobficiej czerpali. Uważała też, że „nigdy nie możemy się spodziewać za wiele od Jego miłosierdzia, ani się obawiać, żebyśmy nie prosili za wiele, gdyż On zawsze nieskończenie bardziej pragnie dawać, niżbyśmy mogli pragnąć otrzymać”²³.

3. Wynagradzanie jako wyraz oddawania chwały Bogu

Człowiek, który w całości i bez reszty zawdzięcza Bogu swoje istnienie jest wezwany do tego, by stał się wśród stworzeń wyrazicielem chwały Boga. Takie jest bowiem powołanie człowieka w świecie²⁴. Jest to niejako powtórzenie postawy Jezusa Chrystusa, który przyszedł na ziemię, aby wślawić imię Ojca (J 12, 28), otoczyć Go chwałą (J 17, 4) oraz zbawić świat (J 12, 47). Tę postawę Jezusa szczególnie pielęgnowała w sobie Eliza Cejzik. W jednym z listów do o. Honorata pisała o swym mistycznym doświadczeniu Serca Pana Jezusa, które było przejęte „pragnieniem chwały Ojca swego Niebieskiego i zbawienia naszego”²⁵. Matka Eliza gorąco pragnęła, aby i jej serce pałało takimi samymi uczuciami, aby mogła wyrażać swą troskę o chwałę Bożą. Czyniła to poprzez akty wynagradzania za grzechy i zniewagi wyrządzone Bogu. O tym, że wynagradzanie według Elizy Cejzik ma być wyrazem oddawania chwały Bogu, czyli nieustanną troską o to, by Bóg był czczony, wielbiony i kochany, świadczy modlitwa, którą ona sama ułożyła już na początku swego życia zakonnego: „Wszystko w duchu wynagrodzenia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa mocą Ducha Świętego na większą cześć i chwałę Boga w Trójcy św. Jedyne-go”²⁶. Z całościowej analizy listów wynika, że „wszystko” oznaczało u Matki Cejzik modlitwy, sprawy, poruszenia duszy, serca i ciała, wolę, rozum, pamięć, myśli, pragnienia, uczucia, a także jej wdzięczność, miłość, cierpienia, upokorzenia i wszystko,

²⁰ *Tamże*.

²¹ Por. List 60.

²² List 116.

²³ *Tamże*.

²⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Boga Ojca Stworzyciela*, Rzym 1987, 232-261.

²⁵ List 120.

²⁶ List 4.

co działo się w jej sercu. To „wszystko” pragnęła ona ofiarować Bogu w duchu wynagrodzenia w imię Chrystusa mocą Ducha Świętego.

Według Elizy Cejzik przejawem chwały Bożej jest podejmowane dziękczynienie w duchu wynagrodzenia. W wielu listach kierowanych do o. Koźmińskiego Matka Eliza dzieliła się przekonaniem o obowiązku nieustannej wdzięczności Bogu. Według niej Bogu Ojcu należy dziękować za dzieło stworzenia, za Jego wieczną miłość oraz za wszystkie łaski wypływające z wiary. Jezusowi Chrystusowi dziękowała za Odkupienie, czyli za „wszystkie kropelki Krwi Przenajdroższej dla zbawienia naszego z miłości ku nam wylane - za wszystkie zniewagi tego Boskiego Oblicza, na które nie przestaje się wystawiać by od nas odwracać kary [...] za niepojęte miłosierdzie na świat nieustannie z Ran Boga Człowieka przez Serce Najboleśniejszej Matki spływające - za wszystkie chwile boleści i gorczy, jakimi Boska miłość niepojęta serca nasze wzbogacić raczyła”.²⁷ Natomiast Duchowi Świętemu dziękowała za „poświęcenie i oświecenie”.²⁸

Według Matki Elizy należało także dziękować za wszystkie krzyże, które Bóg zsyła na drodze naszego życia „jak perły nieoszacowane ze skarbu niebieskiego”,²⁹ za wszelkie pokusy, trudności, przeciwności oraz udręki. Bowiem podjęte dziękczynienie za trudne doświadczenia życiowe najpełniej kieruje człowieka ku chwale Bożej³⁰.

Wynagradzając Bogu za grzechy własne i innych Eliza Cejzik miała świadomość swej niewystarczalności. W listach wyrażała pogląd, że dopiero Eucharystia jest prawdziwym i najpełniejszym wynagrodzeniem i dziękczynieniem godnym „Boga Trzykroć Świętego”. W Niej bowiem Chrystus dopełnia za nas obowiązku nieustannego wynagradzania i dziękczynienia³¹. Według Matki Elizy Msza św. pokrywa „zbawiennym płaszczem wynagrodzenia wszystkie niewdzięczności świata całego”.³² Jak każda chwila ziemskiego życia Jezusa Chrystusa była aktem najgorętszego i najdoskonalszego dziękczynienia, tak teraz, w Przenajświętszej Eucharystii „każde uderzenie tego Serca Boskiego [staje się] najdoskonalszym wynagrodzeniem Ojcu Przedwiecznemu za tak nieraz straszną i potworną niewdzięczność naszą”.³³ Chrystus, który przez swoje życie na ziemi wysłużył dla nas skarby zbawienia, obecnie składa je nam „w bezmiernej swej ku nam miłości, byśmy mieli czym spłacać niezliczone długi nasze”.³⁴

²⁷ List 69.

²⁸ List 13.

²⁹ List 201.

³⁰ Por. List 187; 50.

³¹ Por. List 61; 78; 87.

³² List 94.

³³ List 2.

³⁴ List 85.

4. Wynagradzanie jako przejaw udziału w zbawczym dziele Chrystusa

Szczytem posłannictwa Jezusa Chrystusa, który przyszedł na świat w ludzkim ciele było odkupienie ludzkości. Wolą Ojca było, aby to wielkie dzieło dokonało się przez krzyż, ponieważ „zło grzechu, mogło być tylko zgładzone miłością; miłością, która się objawiła w krzyżu Chrystusa”³⁵. Według Jana Pawła II każdy człowiek jest wezwany do uczestnictwa w ofierze Zbawiciela i do współdziałania z dokonanym przez Niego dziełem odkupienia³⁶.

Współzałożycielka Sióstr Wynagrodzicielek odczytała szczególne wezwanie Boga do uczestnictwa w ofierze odkupieńczej Chrystusa. Określa podejmowane dzieło wynagradzania jako „ratunek tyłu dusz ginących, których zbawienia Bóg tak bardzo pragnie”³⁷. Dlatego często wyraża swe pragnienie, by Jezus Chrystus rządził nią według swego Boskiego upodobania „na korzyść Wielkiej Sprawy Wynagradzania”³⁸. Dla Jezusa i Jego Matki Maryi, którzy - według niej - nie przeżyli na tej ziemi ani jednej godziny bez ofiary, bez cierpienia i bez męki, nie cofnęłyby się przed żadną ofiarą³⁹. Stąd w pojawiających się przeciwnościach często powtarzała: *Non mea voluntas, sed Tua fiat* wyrażając przy tym pogląd, że „powinno to być moim pokarmem i napojem, i radością, i szczęściem najwyższym, i pożądanym najgłębszym: spełnienie Przenajświętszej, najmiłszej i najśodszej Woli Boskiego Oblubieńca, w jakikolwiek sposób On raczy takową objawić względem niegodnej swej służebnicy - chociażby w sposób bardzo dotkliwy i bardzo bolesny nawet”⁴⁰.

Wynagradzanie zatem, według Matki Elizy powinno być włączeniem się w zbawcze dzieło Chrystusa i naśladowaniem Jego życia całkowicie oddanego Bogu Ojcu, ukierunkowanego na spełnienie Jego woli i posłusznego „aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2,8). Jest to ofiarny radykalizm wzorowany na zbawczym radykalizmie Zbawiciela, wyrażonym w języku najpełniejszego podporządkowania się woli Bożej⁴¹.

5. Pozyskiwanie kapłanów dla idei wynagradzania

Według Matki Elizy Cejzik idea wynagradzania winna być rozszerzana między wiernymi wszystkich stanów⁴². Nie czuła się na siłach, by samej sprostać temu zadaniu. Pomocy szukała u kapłanów, których darzyła wielką miłością i szacunkiem. Uważała, że w

³⁵ JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., 494.

³⁶ Por. JAN PAWEŁ II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa...*, dz. cyt., 513-517.

³⁷ List 109.

³⁸ List 94.

³⁹ Por. List 19.

⁴⁰ List 158.

⁴¹ Por. S. NAGY, *Wynagrodzenie w tajemnicy Bożego miłosierdzia*, art. cyt. 167.

⁴² Por. H. KOZMIŃSKI, E. CEJZIK, *Ustawy Zwiastunek Wynagradzania*, 18.

nich wyraźniej przebija Osoba Chrystusa i cudowna moc Jego łaski, miłości i miłosierdzia⁴³. Według niej kapłan spełniający posługę jednania - szczególnie w konfesjonale - może najskuteczniej zachęcić do podejmowania dzieła wynagradzania, albowiem „każde słowo jego tak dziwną mocą i skutecznością przyobleczone bywa. [On] najprędzej może pouczyć, jak wpatrywać się mamy w (...) Boskie Oblicze, w głębi duszy naszej ukryte, jak strzec i pielęgnować ten skarb nieoceniony, jak je czcić i miłować jaśniejące pod zasłoną eucharystyczną, poznawać w osobie każdego z bliźnich naszych, nade wszystko, jak wraz z Weroniką Świętą ocierać je mamy współczuciem i litością pełną miłości w owych duszach nieszczęsnych, które odnawiając w sobie straszny dramat Kalwarii, chmurą najboleśniejzych zniewag Je okrywają”⁴⁴. Często modliła się za kapłanów, aby Bóg rozpalił ich serca najgorętszym ogniem swojej miłości tak, by przez świętość swojego życia stawali się godnymi piastunami Boga - Człowieka⁴⁵. W swych wielkich pragnieniach chciała nawet - gdyby to było w jej mocy - dotrzeć do serca każdego z nich i rozpalic je tak gorącą miłością Bożą, aby każdy kto do nich się zbliża, mógł się tym ogniem zapalić⁴⁶. W czasie swoich osobistych spotkań z kapłanami podejmowała rozmowy o potrzebie wynagradzania, dawała do czytania dzieło o Honorata Koźmińskiego poświęcone temu zagadnieniu pt.: *Nowy dar Jezusa*. Wielka gorliwość przynaglała ją do tego, aby sprawę wynagradzania poruszać nawet podczas swojej spowiedzi⁴⁷. Zalecała wreszcie siostronom, aby zawsze i wszędzie pomagały kapłanom w krzewieniu dzieła wynagradzania.⁴⁸

Zakończenie

Matka Eliza Cejzik była głęboko przekonana, że wynagradzanie jest jej osobistym powołaniem oraz charyzmatem, który przekazała Zgromadzeniu Wynagrodzicielek Najświętszego Oblicza. Wyrażając swoje myśli w listach kierowanych do spowiednika i powiernika duchowego Bł. Honorata, pisała: „moim przeznaczeniem jest ofiara i wyniszczenie [...] jak również to: inni będą czynić wielkie rzeczy, a ty nic ... ty będziesz cierpieć, a inni będą z tego korzystać”⁴⁹.

Słowa „ofiara i wyniszczenie” oraz „ty będziesz cierpieć” wskazują na jej miłość ku Chrystusowi, którego chciała we wszystkim naśladować, a więc i w całkowitej ofierze z siebie dla zbawienia innych. Do takich wniosków upoważniają słowa papieża Piusa XI zawarte w encyklice o powszechnym obowiązku wynagradzania Najświętszemu Sercu Jezusa: „ekspiacyjna męka Chrystusa odnawia się [...] w Jego Cie-

⁴³ Por. List 121.

⁴⁴ List 56.

⁴⁵ Por. List 59.

⁴⁶ Por. List 27.

⁴⁷ Por. List 119.

⁴⁸ Por. H. KOŹMIŃSKI, E. CEJZIK, *Ustawy..., dz. cyt.*, 18-20.

⁴⁹ List 131.

le Mistycznym, jakim jest Kościół. Chrystus cierpiący w swoim Ciele Mistycznym pragnie nas mieć za towarzyszy w swojej ekspiacji”.⁵⁰

Duchowe poznanie prowadzi Matkę Cejzik ku odczytaniu istoty dziękczynno-wynagradzającego charakteru ziemskiego życia Jezusa Chrystusa. Słuszność jej poglądów potwierdza współczesne nauczanie papieża Jana Pawła II: „(...) cała egzystencja ziemska Chrystusa była przepełniona dziękczynieniem. (...) Czynił [On] dzięki Ojcu za wszystkie Jego dary: za dar stworzenia, za dar istnienia, za dar Objawienia. (...) Chrystus żyjąc tym dziękczynieniem niejako przewycięzał u samego korzenia grzech pierworodny, który idzie poprzez dzieje człowieka jako dziedzictwo odrzucenia daru, oddalenia się od Boga, nieposłuszeństwa Jemu. Chrystus to równoważy dziękczynieniem całej swojej egzystencji aż po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Szczyt tego dziękczynienia jest w Najświętszym Sakramencie Eucharystii”.⁵¹

L'IDÉE D'EXPIATION D'APRÈS E. CEJZIK (1858-1898)

Résumé

Eliza Cejzik est née le 18 XI 1858 à Orenburg à l'Oural. Sous l'initiative du Bienheureux Honorat Koźminski, Capucin, elle a fondé le 21 XI 1888 à Zakroczym en Pologne la Congrégation des Soeurs Réparatrices de la Sainte Face (Congregatio Serorum Expiatricum a Sanctissimo Vultu Domini). Le principal but de cette Congrégation est de propager l'idée d'expiation et le culte de la Douleoureuse Face du Christ. Le refus de voir les grandes oeuvres de Dieu ayant entraîné l'ingratitude a suscité en Eliza Cejzik de vouloir expier. En reconnaissance de Dieu et de l'expérience de son Amour infini a vu que chaque homme créé par Dieu et sauvé par le sang de son Fils a l'obligation de lui rendre la gloire. Devant ces manquements à leurs obligations, elle remarque qu'il faut absolument expier ces négligences. Eliza Cejzik entend expier en changeant sa vie dans un perpétuel remerciement et dans l'adoration de Dieu, dans la joie comme dans la douleur. Eliza Cejzik ayant conscience de l'aboutissement de chaque homme a vu la menace de perdition du salut éternel et de la vie au Bonheur de la présence de Dieu. Ceci l'a réveillée pour expier et imiter le Christ dans son œuvre de salut des hommes. L'imitation du Christ dans cette voix a permis à Eliza Cejzik de comprendre que l'expiation soit une vocation pour participer au mystère du salut à travers l'offrande et le sacrifice de sa vie, à l'exemple de son Sauveur.

⁵⁰ Pius XI, *Miserentissimus Redemptor*, w: *Bóg bliski. Historia i teologia kultu Najświętszego Serca Jezusa*, red. C. DRAŻEK, L. GRZEBIEŃ, Kraków 1983, 296.

⁵¹ *Tamże*.